

Św. Mikołaj i św. Josemaría

Co jednak robić, gdy na dobre inicjatywy brakuje pieniędzy? A może zwrócić się także o pomoc z Nieba? Św. Mikołaj to na pewno dobry wybór, jak potwierdza casus nadprzyrodzonej przyjaźni św. Mikołaja i św. Josemaríi.

06-12-2024

6 grudnia Kościół obchodzi liturgiczne wspomnienie św. Mikołaja, biskupa Miry, przynoszącego prezenty także w

okresie Bożego Narodzenia. Jego obecność w kościołach, ale też na reklamach i na witrynach sklepowych może być dobrą okazją, aby korzystać z orędownictwa tego świętego, tak jak czynił to św. Josemaría.

Św. Mikołaj urodził się w gorliwej rodzinie chrześcijańskiej około roku 255 w Patarze, jednym z portów Azji Mniejszej. Zanim skończył czterdzieści lat, odziedziczył po rodzicach dużą fortunę, którą pożytkował także na hojne dzieła miłosierdzia. Po pewnym czasie przeniósł się do pobliskiej Miry, gdzie został wybrany biskupem. Umarł około roku 335. Jego doczesne szczątki przeniesiono w XI w. do Bari na południu Włoch.

Za jego wstawiennictwem dokonało się wiele prawdziwych cudów, ale najbardziej znane wydarzenia z jego życia były związane nie z cudami, ale

z umiejętnym wykorzystaniem własnych talentów. Znana jest historia pozyskania pieniędzy na posag dla trzech córek ubogiego mieszkańca miasta, którego był biskupem. Innym razem, dzięki swojemu autorytetowi moralnemu przekonał kapitana statku ze zbożem płynącego do Konstantynopola, aby zostawił część ładunku w cierpiącej wówczas głód Mirze. Udało mu się także wynegocjować u cesarza obniżkę podatków dla swoich wiernych. Tradycyjnie wierni od wielu wieków uciekali się do jego wstawiennictwa w różnorodnych potrzebach ekonomicznych.

Nie dziwi więc postawa św. Josemaríi, który jako młody kapłan o wielkich marzeniach i bardzo ograniczonych możliwościach finansowych zwracał się właśnie do tego świętego w momentach, gdy potrzebował pieniędzy na różne inicjatywy apostolskie. Aby

przekazać innym charyzmat
uświęcania się w codziennej pracy i
zwyczajnych okolicznościach życia,
jaki otrzymał od Boga 2 października
1928 roku, potrzebował nie tylko
głoszenia tego przesłania, ale także
konkretnych narzędzi, różnego
rodzaju inicjatyw społecznych, które
będą przepojone tym duchem. Tak
narodził się pierwszy ośrodek Opus
Dei, *Academia DYA* – mały akademik,
w którym studenci mogli zamieszkać
i uczestniczyć w różnego rodzaju
spotkaniach formacyjnych
związanych z ich studiami i ich
życiem chrześcijańskim.

W 1933 r. otwarto siedzibę DYA na
ulicy Luchana, gdzie przychodzili
studenci korzystający z pomocy
duchowej księdza Escrivy. Już wtedy
koszty wynajmu i utrzymania lokalu
były wysokie, znacznie ponad
możliwości św. Josemaríi. Ale jego
plany były jeszcze ambitniejsze. Na
rok akademicki 1934/35 chciał mieć

do dyspozycji większy lokal, z
możliwością zamieszkania w nim
grupy studentów, co pozwoliłoby na
umieszczenie tam kaplicy z
Najświętszym Sakramentem.

Rzeczywiście, udało się znaleźć
większy lokal przy ul. Ferraz
spełniający stawiane mu wymagania.
Problemem był brak pieniędzy. Aby
podpisać umowę, potrzebne było 25
tysięcy peset, co w tamtym okresie
stanowiło pokaźną sumę. 6 września,
na parę tygodni przed rozpoczęciem
roku akademickiego, brakowało 15
tysięcy peset. Wydatek udało się
pokryć, korzystając ze spadku po
wujcu św. Josemaríi, Teodorze.

Te pieniądze wystarczyły, aby
podpisać umowę najmu i wyposażyć
akademik w najpotrzebniejsze
rzeczy, ale w zasadzie na nic więcej.
Pokoje mieszkańców nie miały
praktycznie żadnego wyposażenia.
Sytuacja była tak trudna, że w

początkowym okresie akademik nie miał szaf, dlatego ubrania były układane w pokojach na rozłożonych gazetach.

Dodatkowo początek roku akademickiego 1934/1935 zbiegł się z tzw. Rewolucją Październikową. Wprawdzie wstrząs najbardziej dał się odczuć na północy kraju, lecz także w Madrycie sytuacja była bardzo niestabilna. W związku z tym, nie było praktycznie żadnych zgłoszeń do akademika. Tymczasem do 10 każdego miesiąca trzeba było płacić 1200 peset za wynajem. 10 listopada udało się zapłacić wymaganą kwotę, ale przed 10 grudnia w DYA panowały minorowe nastroje. Tak wyglądała sytuacja 6 grudnia 1934 roku, kiedy św. Josemaría postanowił zwrócić się o pomoc do świętego biskupa z Miry.

W swoich zapiskach tak opowiada o tym zdarzeniu: *W dzień świętego*

Mikołaja z Bari obiecałem temu świętemu biskupowi, w chwili gdy zbliżałem się do ołtarza, żeby odprawić mszę, że jeśli rozwiąże nasze problemy finansowe, jeśli chodzi o dom Anioła Stróża[1], to ustanowię go Administratorem Dzieła Bożego. Álvaro del Portillo, komentując te notatki, dopowiada ważny szczegół: „Natychmiast potem, myśląc, że jego hojność była niewystarczająca, dodał: Chociażbyś mnie teraz nie wysłuchał i tak zostaniesz patronem naszego gospodarowania majątkiem. I od tej pory - od 6 grudnia 1934 roku - Święty Mikołaj jest naszym patronem w sprawach materialnych”.

Sympatyczny drobiazg, który pozostał po tamtym wydarzeniu, to formularz dla mieszkańców Akademika wypełniony przez św. Josemaríę w imieniu św. Mikołaja, zachowany aż do dzisiaj. Jako imię i nazwisko widnieje: Św. Mikołaj z

Bari, bp Miry. Rok urodzenia: 270.
Imieniny: 6 grudnia. Adres to
„Chwała” a numer telefonu
„Modlitwa”. Z zawodu: biskup.
Znajomość języków: „wszystkie, w
sposób doskonały”. Inne zdolności i
zainteresowania, kulturalne,
artystyczne, sportowe sprowadzają
się do jednej osoby: „Bóg”.
Stowarzyszenia do których należy:
„O. de D.” (Dzieło Boże), a obecne
zajęcie to „Zarządzanie finansami
Dzieła Bożego”. Druczek podpisuje „z
upoważnienia” sam Josemaría
Escrivá. Ten miły żart pokazuje, że
obcowanie ze świętymi ze swej
natury pełne jest humoru.

Trudności finansowe Akademii DYA
nie zakończyły się 6 grudnia 1934
roku. W dalszym ciągu trzeba było
podejmować wszystkie możliwe
środki ludzkie, aby zaradzić jej
potrzebom. Ale wstawiennictwo św.
Mikołaja pozwoliło przetrwać te
trudne momenty i nie stracić zapалу,

by kontynuować podjętą inicjatywę. Obecnie wiele osób na całym świecie prowadzi podobne do DYA akademiki, które także przeżywają mniejsze lub większe trudności finansowe. Pomoc św. Mikołaja pozwala im nie tracić zapału i z ufnością realizować podjętą działalność. Nabożeństwo do świętego Mikołaja to jedna z rodzinnych tradycji Opus Dei, co roku we wszystkich ośrodkach w sposób szczególny świętowany jest 6 grudnia. W każdym Ośrodku w widocznym miejscu jest umieszczony jego wizerunek, wraz z wezwaniem: *Sancte Nicoläe, curam domus age* – Święty Mikołaju, troszcz się o dom.

Każdy z nas może w swoim życiu napotkać na trudności finansowe. Być może brakuje pieniędzy na realizację różnorodnych działań podjętych, aby szlachetnie służyć dobru wspólnemu, być może trudno domknąć budżet mniej lub bardziej

licznej rodziny. W takich momentach warto pamiętać o św. Mikołaju. Przyjaźń z nim pomoże nam wznieść oczy ku górze, szukać pomocy tam, gdzie trzeba, zawierzyć i z radością podjąć działania, o które prosi nas Bóg.

Na podstawie artykułu:

JOSÉ MIGUEL PERO-SANZ, San Nicolás de Bari, intercesor en las necesidades económicas del Opus Dei, *Studia et Documenta* 8 (2014) 21-35

Rozważania o św. Mikołaju

.....

[1] Tak nazywał wówczas św. Josemaría pierwszy ośrodek.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-mikolaj-
i-sw-josemaria/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-mikolaj-i-sw-josemaria/) (11-08-2025)